Rok IX. Warszawa, dn. 15 września 1923 r. Nr. 15.

PRZEGLĄD POŻARNICZY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, Aleje Jerozolimskie Nr 41.

CENY NARZĘDZI I PRZYRZĄDÓW POŻARNYCH W WARSZAWIE

(NOTOWANE W DNIU 14-YM WRZEŚNIA 1923 R.)

Licznie i stale nadsyłane do nas i do Związku Florjańskiego zapytania (na które nie mamy możności odpisywać) o ceny różnych narzędzi i przyborów strażackich, a z drugiej strony fatalna w następstwach dezorjentacja osób i czynników zainteresowanych kupnem rzeczonych, gdy częstokroć przybywa ktoś wydelegowany ze straży sejmiku, czy gminy do Warszawy i okazuje się, iż na zakup danego narzędzia przywiózł np. czterokrotnie zamałą sumę, skłoniły Redakcję do notowania na łamach **Przeglądu Pożarniczego** cen różnych narzędzi.

Aby jednakże notowania te nie wywoływały niepożądanych nieporozumień, zwracamy uwagę Czytelników, że podane ceny należy uważać jako średnie i orjentacyjne, właściwa bowiem cena zależy od gatunku towaru, czego jednakże drobiazgowo opisać nie możemy. Prosimy również zwracać baczną uwagę na daty naszych notowań i uwzględniać mogące nastąpić od tego czasu notowania procentowe wzrostu drożyzny, ogłaszane przez Główny Urząd Statystyczny, a stosowane w przemyśle i handlu.

	CENY W TYSIĄCACH
Sikawka przenośna dwucylindrowa z korpusem bronzowym powietrznikiem miedzianym bez wózka	od 27.500 do 30.000 mk.
Wózek dwukołowy pod sikawkę	„ 10.000 „ 12.000 „
1 metr węża ssawnego 2″	9 fr. szw.
1 „ „ tłocznego 2″	110 mk.
Beczka dwukołowa żelazna	od 10.500 do 14.000 „
Drabina przystawna	„ 1.600 „ 2.560 „
„ hakowa	„ 2.000 „ 2.700 „
„ systemu Szczerbowskiego	„ 4.500 „ 8.500 „
„ rozsuwana, trzyprzęsłowa t. zw. francuska	10 200 „
Bosak zwykły	100 „
„ trójzębny	150 „
Kask oficerski	500 „
„ szeregowca	400 „
Pas bojowy oficerski bez zatrzaśnika	300 „
„ „ szeregowca	150 „
Zatrzaśnik	od 75 do 150 „
Topór bojowy oficerski (z pochwami)	400 „
„ „ szeregowca	150 „
Łączniki śrubowe 2″ para	400 „
„ szczepiane 2″ para	450 „
GAŚNICE Delfin normalny (10-cio litrowy; zamarza przy — 4⁰)	2.200 „
„ „ „ „ „ „ — 20⁰)	2.800 „
„ pianinowy 8 „ „ „ 4⁰	1.700 „
„ 12-to „ „ — 4⁰	2.200 „
SAMUM	2.800 „
Nabój normalny, zamarzający przy —4⁰	300 „
„ „ „ „ —20⁰	900 „
„ pianowy 8-io lub 12-to litrowy, zamarzający przy 4⁰	350 „
„ „ „ „ „ „ „ „ 20⁰	850 „
„ suchy do gaśnicy „Samum“	900 „

PRZEGLĄD POŻARNICZY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM STRAŻY OGNIOWYCH, UBEZPIECZEŃ OD OGNIA I BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO

PRZEDPŁATA:
Rocznie (z przesyłką) Mk. 150.000
Półrocznie „ „ 80.000
Kwartalnie „ „ 45.000
Cena zeszytu pojedyńczego 7.500 Mkp.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Aleje Jerozolimskie № 41. Telefon 84-30.
Otwarte od 8-ej rano do 3-ej po południu.
Pocztowe konto czekowe (P. K. O.) № 235.

Redaktor i wydawca odpowiedz. Stanisław Pągowski.

OGŁOSZENIA w tysiącach (Mkp.).
Pierwsza str. przed tekstem Mk. 2.300
Druga strona przed tekstem „ 2.?00
Pół strony przed tekstem „ 1.200
Ćwierć strony przed tekstem „ 650
Cała strona za tekstem „ 2.000
Pół strony za tekstem „ 1.100
Ćwierć strony za tekstem „ 600
Bilanse i sprawozdania rachunkowe o 100% drożej.
Ogłoszenia zagraniczne o 100% drożej.

Rękopisy artykułów, nadesłane do Redakcji bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rok IX. Warszawa, dn. 15 września 1923 r. Nr. 15.

Rola strażactwa w Państwie.

W szeregi strażackie wkradać się zaczyna szkodliwe dla rozwoju idei pożarnictwa pojęcie zadań ochotniczych straży pożarnych, ograniczające te placówki samoobrony społecznej wyłącznie do akcji gaszenia pożarów.

Organizacje ochotnicze straży pożarnych, utrzymujące pieczę nad dorobkiem ogółu, na który złożyły się wysiłki całych pokoleń, nie z nakazu lub najmu, lecz z poczucia obowiązku obywatelskiego, pełniące służbę dobra publicznego, którą opromieniały: zapał, odwaga i karność, siłą rzeczy musiały być przez zaborców ograniczane we wpływach na resztę społeczeństwa przez określenie zadań straży pożarnych, jako powołanych jedynie do akcji na wypadek pożaru. Przez takie oświetlenie zadań ochotniczych straży pożarnych, jako zrzeszeń powołanych wyłącznie do celów zawodowych, odbierało się strażactwu polskiemu w mniej wyrobionych społecznie szerokich warstwach całkowicie zasłużoną opinję placówek samoobrony społecznej w całem tego słowa znaczeniu.

Częściowo tylko osiągnięto cel. Bo idea walki z żywiołem zagrażającym dobrobytowi gospodarczemu, stała gotowość do tej walki, w szeregach strażackich utożsamiana symbolicznie z walką o własny byt państwowy, siłą konieczności musiała wytworzyć w latach niewoli z organizacji ochotniczych straży pożarnych placówki, gdzie wrodzony narodowi polskiemu duch rycerski odradzał się w pokoleniach „urodzonych w niewoli, okutych w powiciu". Mniej dbając, zresztą w warunkach utrudnionych, o zewnętrzną formę wojskową, ochotnicze straże pożarne wyrabiały społeczeństwo w ofiarnej pracy, posuniętej nieraz do utraty życia w obronie społeczeństwa, kształcąc cnoty rycerskie jak: dzielność, karność i poświęcenie. Dziś strażactwo polskie może sobie ze słuszną dumą powiedzieć, że odrodzenie w naszej armji cnót rycerskich z pod Grunwaldu, Kircholmu, Racławic i Grochowa nie jest bez jego zasługi.

Zawodowa praca strażacka, opromieniona takiemi zadaniami, skupia w ochotniczych strażach pożarnych dzielne jednostki, wyrabiając coraz to nowe ich zastępy. Nadszedł listopad 1918 roku i szeregi zwiększonych w czasie wojny placówek strażackich wchłonęła tworząca się armja.

Jesteśmy wolnym narodem, posiadamy własne Państwo z jego urządzeniami i koniecznościami, mamy więc własną armję, powołaną do obrony naszej wolności i niepodległości. I oto wkradać się zaczyna do szeregów straży pogląd, że organizacjom strażackim pozostaje obecnie wyłącznie rola zawodowa wyszkolonych zastępów tłumicieli pożarów. To błędne pojęcie zadań i obowiązków ochotniczych straży pożarnych może ujemnie odbić się nietylko na sprawności zawodowej samych drużyn, nie tylko na opinji o społeczno - kulturalnem posłannictwie straży pożarnych, lecz również może zaszkodzić w pajęciu ogólnopaństwowej organizacji narodu w obronie jego niepodległości.

Wojna światowa jasno wykazała, iż na narodach, pragnących zachować byt niepodległy, spoczywa obowiązek mieć stale gotowych do obrony granic swego Państwa wszystkich obywateli, przez przygotowanie tychże i stałe urzymanie w gotowości moralnej i fizycznej.

Wydana przez Główny Związek Str. Pożarnych R. P. odezwa w tej sprawie mówi:

„każdy obywatel Państwa Polskiego w poczuciu głębokiego patrjotyzmu i zrozumienia własnych interesów, winien dążyć do wyrobienia z siebie obroń-

cy przygotowanego i gotowego w każdej chwili do stawania w obronie granic...

Zrozumcie Druhowie, iż obowiązek ten spoczywa w pierwszej mierze na strażach, jako organizacjach służby dobra publicznego i narodowego, jako na organizacjach zrzeszających jednostki naszego społeczeństwa pełne zapału i ofiarności. Praca narodu całego w tej dziedzinie skupiać się powinna przedewszystkiem i jedynie w licznie rozsianych po całej Rzeczypospolitej, a powiązanych karnie w Związki, ochotniczych strażach pożarnych, wolnych od wszelkich tarć politycznych, czy kastowych, a wysoko dzierżących sztandar pracy dla dobra społecznego. Zrozumcie, iż współpraca z wojskowością nad powszechnem przysposobieniem wojskowem, dając nam w zakresie naszych podstawowych zadań wyszkolony i karny materjał ludzki, zwiększając szeregi strażackie obywatelami rozumiejącemi obowiązek narodowy, przywracając wreszcie ochotniczym strażom ich dawną rolę „piastunów ducha rycerskiego", wypełni obowiązek ciążący na placówkach straży jako organizacjach społecznie uświadomionych, wobec własnego Państwa.

A podjąwszy tę pracę, przekonacie się w stosunkowo krótkim czasie o dodatnich wpływach jej na tężyznę i karność, tudzież zawodową sprawność drużyn, zaś poczucie dobrze wypełnionego obowiązku wobec własnego Państwa w zakresie ugruntowania zdobytej niepodległości narodu polskiego, da Wam nagrodę, jaka jest udziałem tych, którzy wypełniając swe obowiązki zasłużyli się Ojczyźnie.

Takie oto są wskazania na dobę dzisiejszą i taką winna być rola strażactwa polskiego we własnem niepodległem Państwie.

Bol. Pachelski.

Tworzywo używane do betonu.

(c. d.).

Z powodu wysychania zaprawy piaskowo-wapiennej, t. j. parowania wody w niej zawartej, cząstki piasku i wapna silnie z sobą się zwierają, a pomiędzy temi spojonemi grudkami zjawiają się drobne pory, szparki, dzięki którym powietrze łatwiej przenika do masy i przyśpiesza z jednej strony jej wysychanie, z drugiej zaś tężenie, które polega na tem, że wapno zaprawy, wchłaniając z powietrza kwas węglany i wydzielając z siebie wodę, twardnieje i zamienia się stopniowo w związek chemiczny t. zw. „węglan wapnia" (zamienia się więc on na kamień wapienny niewypalany).

Dodając do zaprawy wapiennej krowie mleko zsiadłe odtłuszczone, można ją uczynić bardzo mocną i twardą. Dodając do mleka wapiennego, przed wsypaniem do niego piasku, nieco sody *) rozpuszczonej w gorącej wodzie (na 10 łokci sześc. zaprawy od 2—3 funtów sody), można znacznie przyśpieszyć proces twardnienia ubitej masy.

*) Na 10 korcy zaprawy wystarczy 1—2 funty sody i 2—3 funty smołowca.

TWORZYWO WZMACNIAJĄCE — ŻELAZO.

Żelazo spawalne (kute) używa się w żelbetowych ustrojach, jako składowa część wzmacniająca, szczególnie w tych miejscach, gdzie beton pracuje na rozciąganie. O ile bowiem wytrzymałość betonu jest bardzo znaczna na ciśnienie, o tyle wytrzymałość jego na działanie sił rozciągających jest bardzo słaba. A wiadomo, że żelazo na rozciąganie jest niezmiernie wytrzymałe i dopuszczalne naprężenie jego wynosi: Kr = 1000 kilogramów na kwadr. centymetr.

Ważną bardzo rolę w żelazo-betonie gra przyczepność (tarcie) cementu do żelaza, wynoszące około 14 kilogr. na 1 cm. kwadr.; wobec tego w większości wypadków zbyteczne jest dawanie żelaznym wkładkom specjalnych zgrubień, węzłów, zagięć i wąsów, któreby miały chronić je, jak dawniej mniemano, od przesuwania się w betonie. Najpraktyczniejszą formą tych żelaznych wkładek okazały się pręty żelazne i druty, są bowiem najprostsze, a łatwe do wyginania. Dobre są wkładki i z taśmownika (bednarki), płaskiego żelaza, lecz cokolwiek droższe od prętów.

Płonne okazały się obawy, że woda, którą zawiera masa betonowa, źle może działać na żelazo wkładek, pokrywając je rdzą. Woda po wyschnięciu betonu ustępuje z niego, a masa betonowa ma tę własność, że wyciąga tlen z czasowej rdzy i żelazo przybiera dawną swą masę.

Do żelazo-betonu używa się uzbrojenia (armatura) przeważnie złożonego z prętów podłużnych od $^3/_{16}$ cala do 1 cala (5—25 mm.) średnica i żelaznych strzemion (chomontów) z bednarki $^3/_4'' \times ^1/_{16}''$ (20 mm $\times$ $1^1/_2$ mm) lub drutu (system Henebigne'a), albo z prętów podłużnych i poprzecznych, powiązanych z sobą na skrzyżowaniu cienkim milimetrowym drutem (system Monieur), z lin drucianych (system Matray').

Do niektórych konstrukcyj, szczególnie do stropów żelazo-betonowych, stosowane bywają belki żelazne dwuteówki, które dzięki swej formie pozwalają na tańsze ułożenie pomostu, służącego do ubicia betonu, dając pewne oszczędności w wydatkach na słupy, belki i inne części drewniane rusztowania pod pomost.

Wielkość belek t. zw. „profil" oraz grubość, t. j. średnicę prętów, oblicza się każdorazowo. Wielkość wogóle żelaznych wkładek zależy od kilku czynników; dla słupów i ścian żelazo-betonowych — od ciśnienia wywieranego na nie i od ich wysokości; dla pułapów (stropów) od „rozpiętości" t. j. odległości oporów, od obciążenia i od własnego ciężaru stropów i t. d. Pręty żelazne do 1 cala średnicy można wyginać na zimno, o ile kąt wygięcia nie przekracza 90 stopni, t. j. prostego kąta.

Często dla pewniejszego osadzenia prętów w betonie, końce ich rozczepiają w jaskółczy ogon, lub też wyginają do 180 stopni; należy to czynić na gorąco. Drut, którym łączą skrzyżowane pręty oraz związują równoległe końce prętów, lepiej jest przedtem sprażyć w ogniu.

Przed włożeniem żelaza do masy betonowej, trzeba je oczyścić z kurzu, brudu, tłuszczu i rdzy, chociaż ta ostatnia w małej ilości sprzyja nawet lepszemu łączeniu się żelaza z betonem. Natomiast brud, a szczególniej tłuszcz bardzo ujemnie działają na zczepność żelaza z betonem. Dobrze jest wkładki żelazne starannie oczyszczone pomalować mlekiem cementowym przed założeniem do masy.

TWORZYWO POMOCNICZE — WODA.

Woda ma znaczny wpływ na spoistość, moc i krzepnięcie betonu. Twarda woda z domieszką gipsu wpływa znacznie na trwałość betonu, lecz czyni powolnem jego krzepnięcie. Domieszka sody przyśpiesza ten proces.

Najlepsza jest woda rzeczna (lub studzienna), czysta, nie zawierająca cząstek roślinnych, iłu, gliny, które źle działają na moc betonu.

Ciepłota wody działa bardzo na szybkość krzepnięcia betonu: im woda jest cieplejsza, tem proces ten szybciej postępuje. Naprz. masa, przygotowana na wrzącej wodzie, krzepnie natychmiast. Woda używana do robót betonowych nie powinna być zanadto zimna. Dopuszczalna jej ciepłota nie może być niższa od 4^0 R.

Ilość wody przy ubijaniu masy betonowej gra ważną rolę i wpływa bardzo na siłę zaczepności betonu.

Poniżej zamieszczona tablica, zestawiona z danych, otrzymanych z praktycznych doświadczeń, wykazuje siłę zaczepności betonu zależną od ilości wody:

Stosunek cementu do piasku i żwiru	Siła zczepności w kilogram na 1 cm^2 — Stosunek w % wody do objętości betonu		
	10 %	15 %	25 %
1 : 3	19	40	23
1 : 4	26	38	24
1 : 5	30	21	18
1 : 6	27	19	12
1 : 7	16	15	9
1 : 8	12	10	7

Z tablicy tej widać, że przy zaprawach betonowych więcej chudych, nadmierna ilość wody źle wpływa na moc betonu; przy więcej tłustych (1 : 3 i 1 : 4) przeciwnie zwiększona ilość wody w pewnych granicach (do 20%) powiększa siłę zczepną betonu.

Z tej właściwości korzystamy w miejscach, gdzie z powodu braku dostępu trudno jest dobrze beton ubić, np. w niektórych żelbetowych ustrojach z dużą ilością pokrzyżowanych nieraz żelaznych wkładek. Tam stosujemy mieszaninę więcej lejką i tłustą, tak, aby ona, jako plastyczna, wypełniła te mniej dostępne dla ubijaka przestrzenie. Wtedy przyrządzamy beton, dodając 10—15% wody i większą ilość cementu.

Zwykła domieszka wody do betonu stanowi tylko 5, 7% a najwyżej 10%.

Największa ilość wody, potrzebnej do robót betonowych, idzie na polewanie gotowych wyrobów. Im częstsze i obfitsze jest polewanie, tem silniejszy jest beton.

Ponieważ proces krzepnięcia trwa jakieś 10—12 dni do dwóch tygodni, zatem przez ten cały czas gotowe wyroby należy polewać wodą przynajmniej dwa razy dziennie, lepiej częściej.

Praktycznie jest, o ile wody i sił roboczych niema zawiele, gotowe wyroby ułożyć przy sobie i nakryć matami, targaną słomą, rohożami i te stale trzymać w wilgoci, zraszając od czasu do czasu wodą.

Inż. J. Tuliszkowski.

INSTRUKCJA
szczegółowa do ćwiczeń z drabiną zestawianą polską Szczerbowskiego.

PROJEKT (c. d.).

VII. Złożenie drabiny zestawionej na bosakach jako przystawnej.

Wszystkie czynności wykonywują się w odwrotnym porządku.

Na komendę: „Zestawioną (na bosakach) do odjazdu złóż — **raz!**“

Patrz złożenie sposobem 2-im (Przegl. Poż. Nr. 11/12 str. 168) z tą różnicą, że w sposobie 2-im Nr. 2-gi staje twarzą do swego przęsła, a tu naprzeciw Nr. 1-go.

Na komendę: „Tempo — **dwa!**“

Nr. Nr. 3 i 4 podnoszą drągi bosaków i ustawiają drabinę pionowo, zbliżając się do Nr. 1-go, który bierze od nich oba drągi bosaków i staje na dolny szczebel drabiny. Nr. 2-gi w tym czasie mocno trzyma drabinę, wyciągając ręce wysoko, razem z Nr. Nr. 3-im i 4-ym, którzy, stojąc bokiem do ściany (zwróceni twarzą do drabiny) starają się wyciągniętemi w górę rękoma zabezpieczyć drabinę z obu boków od przechylenia się.

Na komendę: „Tempo — **trzy!**“

Nr. Nr. 2, 3, i 4 robią jak w ćwiczeniu sposobem I-szym (patrz Przegl. Poż. Nr. 9 str. 135) przyczem Nr. Nr. 3 i 4 cofając się starają się stąpać jaknajszerzej od siebie i wyciągać ręce jaknajwyżej, a Nr. 2-gi również cofając się stara się utrzymywać drabinę jaknajdalej od jej dołu, wyciągając zatem ręce jaknajwyżej. Drabinę opuszcza się do nachylenia o 25 — 30^0, t. j. po dojściu Nr. Nr. 3-go i 4-go do miesca złączenia obu przęseł drabiny, przyczem Nr. Nr. 3 i 4 trzymają drabinę na wyciągniętych do góry rękach, a Nr. 2-gi robi w tył zwrot i szybko biegnie na swe miejsce poprzednie, t. j. tam, gdzie górny koniec drabiny ma być ułożony na ziemi; przybiegłszy Nr. 2-gi robi znów w tył zwrot i staje twarzą do ściany.

UWAGA. Pierwsze pochylenie drabiny należy wykonać ostrożnie (lecz nie powolnie), aby górna jej część nie przeważyła, drabina bowiem wtedy może runąć i połamać się. W tym właśnie celu Nr. 2, 3 i 4 winny starać się, aby punkt oparcia ich rąk był jaknajdalej od punktu oparcia drabiny o ziemię, a więc powinni wyciągać ręce jaknajwyżej.

Na komendę: „Tempo — **cztery!**“

Nr. Nr. 3 i 4 opuszczają drabinę na ziemię. Nr. Nr. 1 i 2 pomagają im w tem, pierwszy popuszczając drążki (poczem schodzi ze szczebla), a drugi przyjmując wyciągniętemi ku górze rękoma górny koniec drabiny i spuszczając go na ziemię. Następnie wszyscy stają w postawie zasadnej.

Na komendę: „Tempo — **pięć!**“

Wszystkie numery kucają. Nr. Nr. 3 i 4 odczepiają haczyki przy rurce i rozciągają oba przęsła przy pomocy Nr. Nr. 1 i 2, którzy ciągną oba przęsła za końce ku sobie. Przęsła po wyjęciu ich wyciętych końców ze szczebli leżą w jednej linji. Następnie Nr. Nr. 3 i 4 wyjmują haki bosaków z widełek i na dany przez nich znak wszyscy jednocześnie podnoszą się z kucek i stają w postawie zasadnej.

Na komendę: „Tempo — **sześć!**"

Nr. Nr. 2 i 4 nachylają się i odsuwają w prawo o ½ metra górne (węższe) przęsło, poczem Nr. 4 robi w lewo zwrot i opiera stopy o wycięte końce bocznic tego przęsła, a Nr. 2 podnosi je szybko za swój koniec ostro okuty i łapiąc za bocznice szybko podbiega do Nr. 4-go, stawia przęsło do pionu, poczem zmienia z Nr. 4-ym miejsca, zachodząc w lewo dookoła pionowo stojącego przęsła i szybko się cofa opuszczając przęsło; po dojściu do połowy przęsła podrzuca je, robi w prawo zwrot i zakrok w tył i chwyta z góry za szczeble 8-y i 10-y, układa przęsło na przęśle dolnem i staje w postawie zasadnej.

Na komendę: „Tempo — **siedem!**"

Nr. Nr. 1 i 2 robią w prawo zwrot i wracają na swe miejsca stając naprzeciw siebie przy pierwszym szczeblu. Jednocześnie Nr. 4 (zwrócony twarzą do ściany) stąpa dwa kroki i robi w lewo zwrot, stając najprzeciw Nr. 3-go przy ostatnim (górnym) szczeblu.

Na komendę: „Tempo — **osiem!**"

Nr. Nr. 3 i 4 robią rozkrok boczny ku ścianie, podnoszą z ziemi oba bosaki i układają na przęsła, poczem znów stają w postawie zasadnej.

Ćwiczenia ustawienia drabiny zestawianej, wspartej na bosakach, należy powtarzać dopóty, aż ustawienie jej do pionu, równe nachylenie i prawidłowe oparcie na bosakach nie będą wykonywane szybko i sprawnie, a również i odchylenie drabiny od ściany przy składaniu, szczególnie w początkowem stadjum, kiedy tak łatwo o przeważenie się drabiny.

(dok. nast.). *Inż. J. Tuliszkowski.*

OD REDAKCJI.

Opóźnienia w wydawaniu „Przeglądu Pożarniczego", wynikające z powodu przedłużającego się składania treści sposobem ręcznym, skłoniły nas do zmiany dotychczasowego systemu przez zastosowanie składania sposobem maszynowym na t. zw. „Linotypach". Niniejszy numer pisma, który oddajemy w ręce Sz. Czytelników, złożony został sposobem maszynowym, co, jak Sz. Czytelnicy będą mogli łaskawie ocenić, na estetykę druku nietylko nie wpłynęło ujemnie, ale nawet dodatnio.

Fakt powyższy umożliwi nam znacznie szybsze komunikowanie szeregu kwestyj i spraw bieżących, co też w niniejszym numerze uskuteczniliśmy.

Pozwalamy sobie jednakże zauważyć, że mimo tej radykalnej i koniecznej zmiany, nie będziemy mogli w dalszym ciągu wydawać pisma regularnie, o ile Sz. Prenumeratorzy będą w tym stopniu co obecnie, z przykrością to stwierdzamy, ociągać się z uiszczaniem należnej przedpłaty, dość znaczna bowiem jest jeszcze liczba straży, sejmików, magistratów i gmin, które w roku bieżącym zupełnie jeszcze nie wniosły przedpłaty.

Szybko następująca dewaluacja zmusza nas do częstych zmian niewygórowanej prenumeraty.

Sz. Czytelnicy nie uwzględniają jednak często tych nieuniknionych zmian i wpłacają należności w wysokości z poprzednich miesięcy, co wywołuje przewlekającą się i uciążliwą dla nas w kosztach korespondencję i w rezultacie nie otrzymujemy takiej sumy, która odpowiadałaby kosztom wydawnictwa.

Sz. Czytelniku, czy nie zwraca Twej uwagi to, że od początku roku otrzymałeś już około 200-tu stron druku „Przeglądu Pożarniczego", za który jeszcze nic nie zapłaciłeś. Czy nie może być więcej prenumeratorów uspołecznionych i rozumiejących potrzebę rozwoju jedynego pisma pożarniczego nad tych, którzy pospieszyli już uiścić przedpłatę i umożliwili wraz z zabiegami Redakcji o zasiłki wydawanie do tej pory pisma dla ogółu czytelników, czyż Oni mają być teraz poszkodowani przez opieszałość innych Prenumeratorów?

Wierzymy, że rezultat, który opublikujemy w następnym numerze, będzie wymowną odpowiedzią na nasze wezwanie!

ZJAZDY STRAŻACKIE

Zjazd w Łodzi.

Zorganizowany przez Łódzką straż pożarną ochotniczą zjazd straży woj. Łódzkiego, odbył się w Łodzi w dniach 8-go i 9-go września r. b. Zasadniczy cel zjazdu — zorganizowanie związku wojewódzkiego został osiągnięty.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w Katedrze, podczas którego podniosłe kazanie wygłosił ksiądz Szczepaniak, nawiązując dogmat wiary Chrystusowej o miłości bliźniego, do zbożnej pracy strażackiej, w której rozwinięciu uwydatnił miłość Ojczyzny. Pienia religijne podczas nabożeństwa wspaniale wykonał chór strażacki, pod kierunkiem d-ha T. Brzozowskiego — naczelnika V-go oddziału straży Łódzkiej.

Po nabożeństwie przemaszerowano przy dźwiękach orkiestr do I-go oddziału, gdzie nastąpiły przemówienia powitalne. Przemawiali pp.: J. Jarzębowski — prezes straży Łódzkiej, Groszkowski — vice-prezydent m. Łodzi, wice-wojewoda — Łyszkowski i nacz. B. Pachelski w imieniu Głównego Związku Straży Pożarnych. Na naczelnika zjazdu powołano d-ha E. Brühla — komendanta straży Częstochowskiej. Z kolei delegaci straży, po trzech z każdej udali się na salę obrad. Posiedzenie zagaił prezes Jarzębowski, poczem powołano jednogłośnie prezydjum honorowe obrad w osobach: J. E. ks. biskupa Ty-

mienieckiego; wice-wojewody, radcy Łyszkowskiego; prezesa sądu okręgowego Kamieńskiego; dowódcy D. O. K. Łódź, generała Majewskiego; zast. komisarza Rządu m. Łodzi, komedanta pol. okręgowej Wróblewskiego, wice-prezydenta m. Łodzi Groszkowskiego; komendanta pol. państw. m. Łodzi — Roszkowskiego; prezesa straży Łódzkiej Jarzębowskiego, komendanta straży Łódzkiej dr. A. Grohmana i wicekomendanta inż. E. Wagnera. Do prezydjum czynnego zaproszono pp.: Z. Przyjałkowskiego z Radomia (przewodniczący), B. Pachelskiego z Warszawy (zastępca przewodniczącego) i P. Zelcera z Kalisza (zast. przewodniczącego), S. Olkuskiego z Końskich i G. Matysa z Łodzi (sekretarze).

Red. S. Pągowski wygłosił referat na temat: „Korzyści wynikające z organizacji związków wojewódzkich". Referent, nawiązując do historji zrzeszania się strażactwa, podkreślił szybki rozwój Związku Florjańskiego, działającego od roku 1916-go na terenie b. Kongresówki i wykazał, że struktura związków wojewódzkich jest jedyną drogą do skoordynowania działalności poszczególnych związków dzielnicowych, a tem samem zatarcia odrębności i różnic wszelakich pod każdym względem organizacyjnym. Dalej referent szczegółowo zaznaczał, że przez nawskroś planową reorganizację szerszy ogół działaczy strażackich ma możność czynnego współpracowania w zakrasie podnoszenia stanu obrony przeciwpożarowej, przyczem udział przedstawicieli samorządów w związkach wojewódzkich (przewidziane to jest statutem) daje możność tym ostatnim zapoznania się ze stanem i potrzebami naszego pożarnictwa, a ta zgodna, planowa współpraca strażactwa z samorządami jest jedyną rękojmią pomyślnego rozwoju obrony przeciwpożarowej w Polsce. Przy jaknajdalej posuniętej decentralizacji, gdy wszystkie zadania pożarnictwa spełniać będą na miejscu powołane do tego odpowiednie siły fachowe, w osobach inspektorów wojewódzkich do spraw pożarnictwa oraz instruktorów okręgowych, zorganizowane w związki wojewódzkie i okręgowe strażactwo pozostawać będzie pod zwierzchnim kierownictwem Głównego Związku, utworzonego ze związków wojewódzkich.

Po referacie dh. nacz. B. Pachelski streścił statut związku wojewódzkiego. Statut bez zmian przyjęto, a jako siedzibę związku wojewódzkiego wyznaczono m. Łódź. Do rady związku powołano pp.: wojewodę Łódzkiego Rembowskiego, dr. A. Grohmana, Rudowskiego z Piotrkowa, Karsznickiego z Kalisza, Dołęgowskiego z Łęczycy, inż. E. Wagnera z Łodzi, inż. T. Brzozowskiego z Łodzi, Gałązka z Łasku, Łoskowskiego z Janowic, Tobiazellego ze Zdziechowa, Drzewieckiego z Pabjanic i Wosińskiego z Rudy Pabjanickiej; do komisji rewizyjnej — pp.: Endera z Pabjanic, Klingnera z Tomaszowa i Świderskiego z Radomska. W końcu postanowiono wysłać depesze z wyrazami hołdu i przywiązania p. Prezydentowi Rzeczypospolitej S. Wojciechowskiemu i Prezesowi Głównego Związku B. Chomiczowi.

Po południu dnia tegoż (8-go) odbyły się w parku Poniatowskiego zawody konkursowe. W skład sądu konkursowego weszli d-howie: E. Brühl (przewodniczący), Z. Przyjałkowski z Radomia, S. Olkuski z Końskich, J. Sztromajer z Garwolina, insp. K. Górniak z Poznania i red. S. Pągowski. Do zawodów stanęło 8 następujących straży: ze Zduńskiej Woli (14 ćwiczących pod dow. d-ha A. Kuske), z Tomaszowa (17-tu pod dow. d-ha Jenera), z Pabjanic (15-tu pod dow. d-ha Pączkiewicza), z Piotrkowa (25-ciu pod dow. d-ha Rudowskiego), z Aleksandrowa Łódz. (9-ciu pod dow. d-ha E. Kocha), z Radomska (18-tu pod dow. d-ha Kalinowskiego), z Woli Krzysztoporskiej (20-tu pod dow. d-ha Szpilfogela) i z Jagodnicy Złotnej (22-ch pod dow. d-ha A. Szmidta).

Sąd konkursowy, zebrany po ćwiczeniach na posiedzeniu, przyznał nagrody następującym strażom: w grupie straży miejskich — I-szą nagrodę straży z Piotrkowa, II-gą z Radomska, III-ią z Pabjanic; w grupie straży wiejskich — II-gą nagrodę straży z Woli Krzysztoporskiej, III-ią z Jagodnicy Złotnej. Nagrody niezależnie od odpowiednich dyplomów były w obydwu grupach następujące: I-sza nagroda 50 metr. materjału na mundury, II-ga — 35 metr., III-cia — 25 metr. Nagrody te zostały ofiarowane przez dr. A. Grohmana.

Na przytoczenie zasługuje szereg poglądów, stwierdzonych protokularnie przez sąd konkursowy. Na wstępie więc stwierdzono małe zainteresowanie ćwiczeniami konkursowemi straży wiejskich (stanęły do konkursu 2 straże wiejskie), a dalej szereg nieprawidłowości, jak: błędne ustawianie sikawki do płonącego budynku; niewypróbowywanie linek podczas ćwiczeń ratunkowych; niecelowe wspinanie się po naprężonej lince, co było już niejednokrotnie powodem wypadków i co energicznie zwalczano (patrz Przegląd Pożarn. z roku 1921-go Nr. 21/24); obciążenie hakówek jednocześnie przez 2-ch ludzi; nieprawidłowe noszenie hakówek i nieprawidłowe wspinanie się po nich; niedopuszczalne zsuwanie się po lince głową na dół, lub obciążenie zsuwającego się strażaka jednocześnie trzema ratowanemi osobami, czy w końcu przy zsuwaniu się na 2-ch linkach trzymanie linki przez jednego strażaka. Ogólnie wyrażono pogląd, że ćwiczenia prowadzone i wykonywane były bez tupetu.

Wieczorem w parku na Księżym Młynie odbył się koncert orkiestr, przyczem sensację wywołała świetnie odtworzona fantazja strażacka i gra połączonych pięciu orkiestr.

Dnia następnego przed południem uczestnicy zjazdu zwiedzali urządzenia przeciwpożarowe fabryk, a po południu na placu Dąbrowskiego 9 oddziałów straży Łódzkiej wykonało próbną akcję ratunkową na kilku budynkach mieszkalnych. Stwierdziliśmy udział w akcji 8 samochodów (z czego 4 beczki na samochodach), 9 wozów rekwizytowych, 6 drabin mechanicznych, 3 sikawki parowe, 8 sikawek ręcznych, 1 sikawkę motorową do pociągu konnego, 4 wozy osobowe i 21 beczek. Całość akcji wypadła nad wszelki wyraz imponująco i wykazała w całem tego słowa znaczeniu wysoką wartość bojową straży Łódzkiej.

W końcu naczelnik zjazdu dh. E. Brühl wręczył strażom odznaczonym na konkursie dnia poprzedniego dyplomy i nagrody. Okrzyki na cześć straży Łódzkiej, komendanta zjazdu d-ha E. Brühla i niestrudzonych organizatorów zjazdu z pp. prezesem Jrzębowskim i komendantem dr. Grohmanem na czele, były ostatnim porywem duchowym dla tych delegatów, którzy opuścili niebawem Łódź. Wieczorem odbył się jeszcze bankiet pożegnalny.

W zjeździe brało udział 496 delegatów, reprezentujących 55 straży.

Zjazd w Krakowie.

W dniu 9-ym września r. b. odbył się w Krakowie organizacyjny zjazd Związku Straży Pożarnych Województwa Krakowskiego.

Strażactwo ochotnicze zachodniej Małopolski zdezorganizowane latami wojny powraca, acz powoli, do stanu przedwojennego, a przystosowując się do obecnych warunków życia gospodarczego państwa przyjęło nowe formy organizacji związkowej przez powołanie do życia na wspomnianym zjeździe „Związku Straży Pożarnych Województwa Krakowskiego".

Już wieczorem dnia poprzedzającego zjazd spotkać było można grupy strażaków, świadczące o zainteresowaniu, z jakiem strażactwo małopolskie pospieszyło na wezwanie komitetu organizacyjnego. W długiej kolumnie czwórek w pochodzie rozpoczynającym uroczysty zjazd, a zdążającym na nabożeństwo do kościoła św. Florjana, na Kleparzu, kroczyło z górą 800 hełmów, wśród nich niesiono 32 sztandary.

Po uroczystem nabożeństwie i po defiladzie przed pomnikiem Mickiewicza na rynku Krakowskim, rozpoczęły się na strażnicy miejskiej popisy, w których wzięły udział: Ochotnicza straż pożarna krakowska, ochotnicza sraż pożarna ze Słomnik (b. Kongresówka) oraz miejska straż krakowska, która wystąpiła z pokazami ćwiczeń wzorowych w ujęciu szkolnym i taktycznym. Licznie zgromadzona publiczność grzmotami oklasków dziękowała za pokazy dzielnym druhom straży miejskiej. Uroczystość zlotu zakończyła się dekoracją przeszło stu druhów znakami „za wysługę lat", czego dokonał wiceprezydent miasta Krakowa p. Wielgus w asystencji prezydjum komitetu zjazdu w osobach pp. J. Kuca, A. Nazimka i dyr. Bednarskiego.

Po obiedzie obrady delegatów odbyły się w sali obrad krakowskiej rady miejskiej pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Wielgusa. Po wysłuchaniu referatu nacz. Pachelskiego na temat genezy powstania Gł. Zw. Str. Poż. RP. i potrzeby organizacji związków wojewódzkich, powołano Radę Wojewódzką. Szereg zgłoszonych wniosków, przekazano do wykonania obranym władzom Związku.

Do późnego wieczora grupy przybyłych delegatów zwiedzały pod przewodnictwem członków komitetu drogie każdemu sercu polskiemu pamiątki Krakowa.

Zjazd w Łukowie.

Dnia 26-go sierpnia r. b. odbył się w Łukowie okręgowy zjazd delegatów ochotniczych straży pożarnych. Na zjazd przybyło 27 delegatów, reprezentujących 13 następujących straży: z Krześlina (2), Radzynia (4), Międzyrzeca (2), Łukowa (4), Adamowa (2), Kocka (3), Trzebieszowa (2), Suchowoli (1), Szczygłów-Górnych (1), Łysobńków (1), Skórca (2), Mord (1) i Zbuczyna (2). Oprócz wymienionych delegatów w zjeździe uczestniczyły drużyny strażackie: z Łukowa (50 ze sztandarem), z Radzynia (46 ze sztandarem i orkiestrą) i z Międzyrzeca (25 z orkiestrą). Nadto w zjeździe brało udział 2-ch przedstawicieli sejmiku Łukowskiego, 1 sejmiku Siedleckiego i 1 magistratu m. Łukowa.

O godz. 8-ej min. 30 rano zebrały się drużyny i delegaci przed magistratem. Raport przyjął inspektor pożarnictwa woj. Lubelskiego M. Radwan, poczem przy dźwiękach orkiestry udano się do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie udano się na obrady, które zagaił insp. Radwan, witając delegatów i składając podziękowanie staroście pow. Łukowskiego p. M. Słomińskiemu za przyczynienie się do zorganizowania zjazdu. Na przewodniczącego powołano p. starostę Słomińskiego. Insp. Radwan wygłosił referat na temat: „Organizacja związku okręgowego", wykazując potrzebę i celowość zorganizowania związku okręgowego na powiaty: Łukowski, Siedlecki i Radzyński, co zebrani uchwalili. Postanowiono również wysłać depeszę do p. wojewody Lubelskiego Moskalewskiego w uznaniu Jego zasług, położonvch na polu pożarnictwa.

Po południu straż Łukowska pod kierownictwem naczelnika d-ha S. Kłoczewskiego przeprowadziła ćwiczenia w zakresie akcji ratunkowej, zaś drużyna z Międzyrzeca wykonała szereg ćwiczeń gimnastycznych. Na zakończenie zjazdu zrobiono wspólną fotografję, a uczestnicy rozjeżdżając się, wywozili z sobą wiele miłych wrażeń.

Zjazd straży pow. Będzińskiego.

W dniu 29-ym czerwca r. b. odbył się w Dąbrowie Górn. zjazd straży pożarnych z pow. Będzińskiego, zorganizowany przez oddział Związku Florjańskiego Zagłębia Dąbrowskiego. W zjeździe brało udział 24 straże z liczbą 314 członków.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem, poczem prezes Głównego Związku Straży Poż. Rzplitej Polskiej p. Bolesław Chomicz, wręczył członkom zarządu oddziału druhom: Drzewieckiemu i Kaliszkowi dyplomy uznania przyznane przez Główny Związek i dekorował strażaków znakami za wysługę lat.

Następnie odbyły się zawody konkursowe. Z liczby przybyłych na zjazd straży do zawodów stanęło sześć. Skład sądu stanowili druhowie: prezes B. Chomicz z Warszawy, prezes oddziału J. Drzewiecki z Sosnowca, Kaliszek z Dąbrowy, Ślązak z Nikiszowca (Górny Śląsk) i instruktor na pow. Będziński E. Wochtman. Członkowie sądu ocenili sprawność zastępów straży w następującym porządku: grupa I-sza — straże poż. ochotnicze z Niwki, kop. „Renard", kop. „Piaski" i z Czeladzi; grupa II-ga — straże: kop. „Wiktor" i z Koziegłów. Poza konkursem popisywała się drużyna straży kop. „Koszelew" w Dąbrowie, która w liczbie 24-ch druhów pod dowództwem d-ha Kaliszka wykazała dużą sprawność. Zjazd zakończono wręczeniem dyplomów strażom uczestniczącym w zawodach.

Wielkopolski Związek Straży Pożarnych.

Posiedzenie rady.

W niedzielę dnia 15-go lipca r. b. odbyło się na sali Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu posiedzenie zarządu i rady Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych, pod przewodnictwem prezesa Związku p. posła K. Rzepeckiego, z udziałem 18 członków rady i naczelników okręgów, oraz delegata Głównego Związku p. nacz. B. Pachelskiego z Warszawy. O godz. 10-ej i pół przed południem otworzył przewodniczący obrady, udzielając głosu delegatowi Głównego Związku Straży Pożarnych, który w imieniu Rady Naczelnej, najwyższej władzy strażactwa polskiego, wręczył prezesowi p. K. Rzepeckiemu i zastępcy prezesa p. Fr. Baranowskiemu dyplomy uznania, za wyróżniającą się pracę na polu pożarnictwa ojczystego. Zasłużone te odznaczenie wywarło głębokie wrażenie na odznaczonych i na zebranych członków rady.

Odczytany protokuł ostatniego posiedzenia rady z dnia 29 kwietnia r. b. przyjęto do wiadomości, poczem inspektor p. K. Górniak zdał szczegółowe sprawozdanie z czynności biura i stanu składnicy za 1 półrocze 1923 r. Ze sprawozdania tego wynika, że biuro Związku załatwiło w tym czasie 647 spraw, dotyczących pożarnictwa, a inspektor przeprowadził 12 lustracyj straży, oraz uczestniczył w 9 zjazdach i zebraniach straży, wygłaszając przytem fachowe referaty. Staraniem Związku przeprowadzony został w lutym w państwowej szkole budowy maszyn w Poznaniu 3-dniowy kurs pożarnitwa dla instruktorów i kierowników straży pożarnych z udziałem 70 uczestników.

Stan członków wynosił w dniu 30-ym czerwca r. b.: 108 straży pożarnych — jako członków czynnych, oraz 106 magistratów, 32 wydziały powiatowe 125 gmin — jako członków popierających. Składki członkowskie i subwencje wpływają naogół bardzo słabo, to też zamknięcie rachunkowe za 1 półrocze wykazało 2.630.000 mk. p. niedoboru, a wobec tego prace biura Związku są bardzo utrudnione, co w wysokim stopniu wpływa ujemnie na rozwój pożarnictwa w województwie Poznańskiem.

Składnica przyborów pożarnych jakkolwiek za czas sprawozdawczy miała obrotu około 40.000.000 mkp., to jednak przyniosła dochodu zaledwie 2.004.324 mkp., które użyto na pokrycie niedoboru biura Związku.

Komisja rewizyjna złożona z pp.: Badyny z Wronek i Hollanda z Buku, po sprawdzeniu ksiąg i rachunków znalazła rzeczone we wzorowym porządku i przedłożyła radzie wniosek udzielenia inspektorowi pokwitowania, co też rada jednomyślnie uchwaliła.

Sprawozdania naczelników okręgów, których na terenie Związku jest 11-cie, wykazały stały rozwój pożarnictwa, okazało się tylko, że praca z powodu braku funduszy jest nadzwyczaj utrudnioną. Po dyskusji uchwalono, że w miarę zyskania funduszów Związek przekaże okręgom znaczniejsze kwoty, aby umożliwić przeprowadzanie lustracyj i organizowanie straży pożarnych, szczególnie po gminach wiejskich, gdzie obrona przeciwpożarowa jest po większej części zupełnie zaniedbana. Na wniosek p. Fr. Baranowskiego uchwalono zwrócić się do p. wojewody z wnioskiem utworzenia przy województwie etatu dla inspektora, co znacznie odciążyłoby fundusze Związku, wpłynęło skutecznie na działalność organizacyjną Związku i nadało inspektorowi w jego pracach charakter prawno-publiczny.

Zkolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego powołani zostali pp.: K. Rzepecki (prezes), Fr. Baranowski (zast. prezesa), J. Kiedacz (skarbnik), M. Preisler (sekretarz) i K. Scholl (zast. sekretarza). W końcu nacz. B. Pachelski z Warszawy zdał obszerne sprawozdanie z ogólno-słowiańskiego zjazdu straży pożarnych w Pradze, w dniach od 29 czerwca do 2-go lipca r. b., gdzie brali udział delegaci strażactwa polskiego w liczbie czterech.

50-ciolecie straży w Wągrowcu.

Dobrze jest, gdy państwo, samorząd, organizacja czy jednostka gospodarcza w etapie pracy rozwojowej przystanie na chwilę, aby krytycznym okiem zbadać, czy i o ile może sobie przypisać postęp i zdobycze. Takim etapem pracy rozwojowej u jednostek gospodarczych jest bilans, a w organizacjach ideowych — jubileusz.

Jubileusz pracy 50-cioletniej obchodziła w niedzielę dnia 5 sierpnia r. b. Wągrowiecka ochotnicza straż pożarna, aczkolwiek uroczystość ta, przypadała w roku 1918-ym, jednak ze względów politycznych odłożono ją do chwili obecnej.

Straż założono dnia 12-go września 1868 r. Starania o rozwój straży postępowały stale naprzód. Wybudowano w centrum miasta szopę, przeznaczoną do przechowywania i utrzymywania w pogotowiu narzędzi pożarnych. Położenie budynku tuż przy rzeczce Wełnie umożliwiło założenie silnego motoru do pompowania i dostarczania wody, nawet do krańcowych punktów miasta.

Wodę w dostatecznej ilości pompować można w każdej porze roku znakomitemi wężami, przy zastosowaniu trzech rozgałęzień. Brać strażacka znakomicie wyszkolona, dzięki częstym ćwiczeniom, daje rękojmię, że miasto przed klęską pożarów jest wedle sił ludzkich najmożliwiej zabezpieczone. Taki rozwój jest zasługą zarządów straży z lat ostatnich i ogółu strażaków. To też od społeczeństwa słusznie im się należy uznanie i wdzięczność.

Na jubileusz zaproszono bratnie organizacje woj. Poznańskiego, zarząd Związku Wielkopolskiego, zarząd Głównego Związku Straży Pożarnych w Warszawie, zarząd Krajowych Ubezpieczeń Ogniowych w Poznaniu, reprezentantów rządu oraz Wągrowca. Jako reprezentant rządu i delegat pana wojewody Poznańskiego przybył starosta p. Szumski. Miasto Wągrowiec reprezentował burmistrz p. Kuchczyński i zastępca burmistrza p. Książkiewicz; radę miejską inspektor szkolny p. Jankowski; Krajowe Ubezpieczenia Ogniowe p. Panieński z Poznania; zarząd Głównego Związku p. nacz. Pachelski z Warszawy; Związek Wielkopolski p. Szoll, burmistrz m. Szamotuł.

Z bratnich organizacyj woj. Poznańskiego stawili się delegaci straży pożarnych: z Śremu, Swarzę-

dza, Skokówa, Głównej, Obornik, Czerniejewa, Nakła, Rogoźna, Chodzieży, Żnina, Janowca i Mieściska w ogólnej liczbie 72 delegatów; nadto przybyły delegacje miejscowych towarzystw, a mianowicie: bractwa strzeleckiego, tow. przemysłowców, śpiewaków, sokołów, robotników i kolejarzy.

W przeddzień uroczystości do późnej nocy stawiano bramy tryumfalne, wieszano girlandy z emblematami, a miejscową strzelnicę i ogród strzelecki wspaniale udekorowano.

W niedzielę o godz. 8-ej rano, wymaszerowała straż na dworzec po delegatów i z tamtąd do kościoła Fary na Mszę jubileuszową.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa, miejscowy proboszcz ks. Wróblewski przemówił od ołtarza do strażaków, przypominając im poważne obowiązki, jakich dobrowolnie się podjęli, przyczem zachęcał gorąco do dalszej zbożnej pracy.

Po przemówieniu przystąpił ks. W. do poświęcenia sztandaru. Na rodziców chrzestnych zaproszeni byli pp. starościna Szumska, burmistrzowa Kuchczyńska, przemysłowiec Sroczyński i kupiec Węglarz.

Po nabożeństwie przemaszerowano do strzelnicy; o godz. 10-ej zagaił uroczyste zebranie naczelnik straży Wągrowieckiej p. Franciszek Czerwiński, powołując na sekretarza p. Piotra Bosiackiego, zaś do honorowego przewodnictwa reprezentanta zarządu Związku Wielkopolskiego p. Szolla, który w serdecznych słowach powitał gości i delegatów, oraz złożył podziękowanie p. Czerwińskiemu za zgotowanie miłego przyjęcia.

Następnie według programu udzielił przewodniczący głosu sekretarzowi, który złożył sprawozdanie z działalności za ubiegłe lat pięćdziesiąt.

Obecni wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem krótkie lecz treściwe sprawozdanie, złożone w formie żołnierskiego raportu. Referenta i straż Wągrowiecką słuchacze nagrodzili długotrwałemi oklaskami i okrzykami „niech żyją".

Zkolei przewodniczący udzielał głosu reprezentantom władz i delegacyj. Pierwszy przemówił p. starosta Szumski, oświadczając, że składa życzenia w imieniu p. wojewody, przyczem odczytał specjalny list z życzeniami. Składali również życzenia pp.: burmistrz Kuchczyński, insp. Jankowski i p. Panieński z Poznania, który złożył gwóźdź pamiątkowy.

Delegat Głównego Związku p. nacz. Pachelski z Warszawy złożył ofiarowany przez Związek pamiątkowy gwóźdź na sztandar, jako symbol braterskiej łączności.

Na zakończenie reprezentant Związku Wielkopolskiego p. Szoll wygłosił referat o działalności i obowiązkach straży pożarnych.

Dalszy program stanowiło ślubowanie członków miejscowej straży na sumienne wykonywanie swych obowiązków. Była to chwila najwięcej podniosła i uroczysta. W końcu rozdał przewodniczący najstarszym z pośród członków dyplomy za pracowitą i ofiarną działalność. Na tem posiedzenie zakończono.

O godz. 1-ej nastąpił alarm i pokazowe ćwiczenia miejscowej straży. Sprawność okazała się znakomita. Pięć minut po pierwszych sygnałach alarmowych stało wszystko w pogotowiu na placu ćwiczeń. Wspinalnia, przedstawiała objekt zagrożony. Zapalona beczka smoły na dachu czyniła wrażenie poważnego pożaru. Szczegółowszy opis ćwiczeń nie należy jednak do sprawozdania, nadmienić zatem tylko wypada, że straż Wągrowiecka zdobyła sobie od rzeczoznawców, reprezentantów i przełożonych należne uznanie.

Po południu odbył się koncert i zabawa w ogrodzie strzeleckim a wieczorem zabawa taneczna z licznym udziałem obywatelstwa. I tutaj wykazali strażacy znakomity zmysł organizacyjny.

Urozmaiceń i różnych niespodzianek mnóstwo. To też kiedy późnym wieczorem wracaliśmy z zabawy, każdy wspominał ją mile, a kiedy pomyślał o groźbie niebezpieczeństwa pożaru, spokojnie usypiał, mając w pamięci dzielność i sprawność naszej Wągrowieckiej ochotniczej straży pożarnej.

KORESPONDENCJE.

GARWOLIN. W tutejszym sądzie pokoju rozpatrywana była sprawa Stanisława Jakubiaka i Onufrego Lisa, gospodarzy z gm. Górzno, którzy, przez stawianie oporu przy wypożyczaniu swych koni, utrudniali straży wyjazd do pożaru. Ze względu na charakter sprawy, podaję ją w streszczeniu.

Dnia 18-go lipca r. b. w kolonji Górzno wybuchł pożar. Zaalarmowana miejscowa straż pożarna ochotnicza, wyjeżdżając do pożaru, wypożyczyła konie od wyżej wymienionych gospodarzy, którzy jednak podczas zaprzęgania stawiali opór, a następnie przy powrocie odbierali konie, nie pozwalając dowieźć taboru do remizy.

Z powodu wniesienia sprawy powyższej przez zarząd straży do sądu, Jakubiak i Lis zostali ukarani zaocznie 6-cio dniowym aresztem. Nie zgadzając się jednak z decyzją sądu, wnieśli oni skargę apelacyjną, która rozpatrywana była w dniu 24-ym sierpnia.

Oskarżenie podtrzymywał instruktor okręgowy dh. Błaszczyk, który w swem przemówieniu, podkreślając ideową pracę straży pożarnych ochotniczych, jednocześnie poddał krytyce zupełną obojętność na powyższe oskarżonych. W końcu przemówienia dh. Błaszczyk zaznaczył, iż od wyroku sądu w dużej mierze zależy aby dotychczasowe nienormalne stosunki, utrudniające pracę straży ochotniczych zostały wreszcie uzdrowione.

Sąd po wysłuchaniu stron, wydał wyrok, mocą którego potwierdził jeszcze raz winę oskarżonych i 6-cio dniowy areszt powiększył do dni 7-miu.

St. Bł.

KRONIKA

Wstrząsająca katastrofa. Ludzkość na całym świecie została poruszona do głębi wstrząsającą katastrofą trzęsienia ziemi, jakie wydarzyło się obecnie w Japonji.

Rozmiary tej katastrofy są tak olbrzymie, że przerastają naszą wyobraźnię. Oto według doniesień japońskiego ministerjum spraw wewnętrznych, liczba zabitych osób w dwóch miastach najbardziej dotkniętych trzęsieniem wynosi: w Tokjo — 100.000 mieszkańców, w Jokohamie — 110.000. Miasto Jokohama doznało największych wstrząśnień, przyczem główną przyczyną zniszczenia był niebywały wprost w swych rozmiarach pożar, który powstał w wielkich rezerwuarach nafty, ogarniając nastę-

pnie całe miasto. Co nie rozpadło się w gruzy wskutek trzęsienia ziemi, zniszczył rozpasany żywioł.

Liczba domów zniszczonych i spalonych dochodzi, jak donoszą, dwustu tysięcy.

Trzęsienie ziemi obejmowało około 60 tysięcy klm. kw. Strefa katastrofy biegnie 130 klm. z północy na południe i 450 klm. ze wschodu na zachód. Na tym terenie znajdowało się 10 większych miast, z których Namacu oraz Ito zostały całkowicie zniszczone.

Wieści te, które w szczegółach budzą grozę najwyższą, wywołały zrozumiałe objawy współczucia wśród wszystkich narodów. Francja na dzień 7-y września ogłosiła jednodniową publiczną żałobę. Rząd angielski wytężył siły, aby ulżyć doli poszkodowanym. Okręty angielskie dowiozły już i dowożą duże zapasy żywności.

U nas w Polsce ogrom wielkiego nieszczęścia, jakie dotknęło Japonję, poruszył naród, o czem świadczą liczne odezwy i składane ofiary. Ubolewanie nasze z powodu tej klęski i współczucie dla Japonji jest tem większe, gdyż żywo mamy w pamięci humanitarną akcję Japonji, która zaopiekowała się dziećmi polskiemi, powracającemi z Rosji bolszewickiej.

Zamieszczając powyższą wzmiankę, pragniemy w ten sposób przyłączyć się do wyrazów głębokiego współczucia, jakie naród polski śle zaprzyjaźnionemu narodowi japońskiemu oraz sprawić, aby wiadomość o tej wstrząsającej myśl ludzką klęsce dotarła do każdego i wywołała we wszystkich warstwach narodu, a temwięcej tak wrażliwych na niedolę ludzką jak strażactwo, odruchy współczucia nie tylko duchowego, lecz również i czynnego.

Ze Śląska Cieszyńskiego. Cieszyński Związek Straży Pożarnych z siedzibą w Bielsku liczy 57 straży z liczbą 2163-ch członków czynych, 816 popierających i 57 honorowych. Straże związkowe wyposażone są w następujące ilości narzędzi: 4 sikawki motorowe, 4 parowe, 76 ręcznych czterokołowych, 11 ręcznych dwukołowych i 29 innych, 6 drabin mechanicznych, 78 drabin składanych i 46 hakowych, a dalej 10.408 metr. węży w stanie dobrym i 6.845 metr. węży w stanie średnim.

W ciągu ostatniego roku założono dwie nowe straże i wybudowano 6 remiz strażackich. W tym czasie straże uczestniczyły przy 82 pożarach.

W dniu 26-ym sierpnia r. b. odbył się w Skoczowie trzeci zkolei zjazd, na który przybyło 79 delegatów, reprezentujących w s z y s t k i e związkowe straże pożarne. W zjeździe wzieli nadto udział pp.: poseł do sejmu śląskiego F. Obrzut, burmistrz m. Skoczowa ks. Mocko i nacz. B. Pachelski z Warszawy.

Zjazd zagaił prezes Związku i inspektor pożarnictwa dh. Klemens Matusiak, poczem sekretarz dh. W. Suchoń zreferował działalność Związku. Okazuje się, że tylko dzięki udzieleniu zasiłku przez Polską Dyrekcję Ub. Wzaj. Związek mógł egzystować, gdyż władze wojewódzkie nietylko żadnej subwencji nie udzieliły, ale nawet nie przekazały Związkowi zasiłków, przypadających z obowiązkowego 2%-ego dodatku do składek ubezpieczeniowych. Związek przeprowadził ubezpieczenie strażaków, w czem dopomogła mu Polska Dyr. Ub. Wzaj. Ubezpieczenia koni nie mógł Związek przeprowadzić z powodu niedostępnych warunków, podanych przez prywatne towarzystwa ubezpieczeń. Związek liczy w tej sprawie na pomoc władz wojewódzkich.

W programie działalności na bieżący okres roczny Związek zamierza ujednostajnić umundurowanie, zorganizować straże we wszystkich miejscowościach Śląska Ciesz., częściej dokonywać lustracyj straży i zorganizować kursy pożarnicze w poszczególnych okręgach. Nadto Związek pragnie dołożyć wszelkich starań, aby z powstającym Związkiem Górnośląskim utworzyć jeden związek wojewódzki. Z uchwalonych na zjeździe wniosków najważniejsze opiewają: 1) Zwrócić się do posłów i sejmu śląskiego o uzyskanie funduszów od władz wojewódzkich, 2) Skłonić województwo do przejęcia ubezpieczenia koni. 3) Uzyskać zwolnienie od opłat przy urządzaniu zabaw na rzecz straży. 4) Składkę członkowską ustalono w wysokości tysiąca mk. od każdego członka.

Uzupełniające wybory dały wynik następujący: na zast. inspektora powołano d-ha A. Mattera naczelnika straży w Cieszynie, na sekretarza d-ha W. Suchonia z Bielska, na skarbnika d-ha H. Tyrnę z Bielska.

W końcu nadmienić wypada, że na Śląsku Ciesz. jest jeszcze dziesięć straży niemieckich, lecz Związek nie ustaje w pracy nad spolszczeniem tych placówek.

Kursy wychowania fizycznego. Należytemu postawieniu sprawy wychowania fizycznego młodzieży wciąż jeszcze stoi na przeszkodzie brak wykwalifikowanych kierowników ćwiczeń cielesnych. Aby zaradzić temu brakowi ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego od roku 1919 urządza roczne kursy wychowania fizycznego dla przyszłych nauczycieli gimnastyki, gier ruchowych i sportów w szkołach. W roku bieżącym czynne będą takie kursy w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i w Warszawie.

Kurs warszawski rozpocznie się w początku października. Podania należy składać o ile można osobiście w wydziale hygjeny szkolnej i wychowania fizycznego ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Wymagana jest matura szkoły średniej lub seminarjum; może być uwzględnione świadectwo z 6 klas szkoły średniej, o ile petent wykaże się dwuletnią pracą na polu wychowania fizycznego.

Kurs jest bezpłatny, zajęcia popołudniowe.

W przeświadczeniu, że wzmiankowane kursy zainteresować mogą nietylko sfery nauczycielstwa, ale także i inne, a wśród nich działaczy na polu pożarnictwa, w którego dziedzinie sprawa wychowania fizycznego zaczyna coraz wydatniej się przejawiać, zwróciliśmy się do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z zapytaniem, czy jednostki chętne, a nie zamierzające oddać się pracy nad wychowaniem fizycznem w szkołach, lecz w innych dziedzinach pracy, mogłyby być na rzeczone kursy przyjmowane. Otrzymaliśmy zapewnienie, że poza kandydatami ze sfer nauczycielstwa o ile tylko pozostaną na kursie wolne miejsca, przyjmowani będą chętnie ci wszyscy, którzy wykażą się zacytowanemi kwalifikacjami, a to z uwagi na wysoki poziom kursów.

Podania przyjmuje i szczegółowych informacji udziela dyrekcja kursów (Ministerstwo W. R. i O. P. w Warszawie, ul. Bagatela 12 — wydział hygjeny szkolnej i wychowania fizycznego).

Stan straży pożarnych ochotn. w pow. Będzińskim jest następujący. Ogółem działa na terenie Zagłębia Dąbr. 63 straże, liczące ogółem 1895 członków czynnych. Sikawek posiadają straże do rozporządzenia ogółem 108, z czego 4-ro cal. ręcznych 62, 5-cio i 6-cio cal ręcznych 41, zaś gazowych, parowych i motorowych 5. Do tych sikawek straże rozporządzają ogółem 16.762 mtr. węży tłocznych i 606 mtr. węży ssawnych. Beczek posiadają straże ogółem 64, z czego 45 żelaznych, a 19 drewnianych. Drabin znajduje się ogółem 215, z czego przystawnych 60, hakowych 133, a rozsuwanych i mechanicznych 22.

Wiadomości bieżące.

Posiedzenie Zarządu Głównego Związku Florjańskiego odbędzie się w lokalu biura Związku (Warszawa, Al. Jerozolimskie 41) w dniu 22-im września r. b. (sobota) o godz. 5-ej po poł.

Porządek obrad zawiera:

1. Odczytanie protokułu ostatniego posiedzenia Zarządu.
2. Sprawozdanie Naczelnika Biura.
3. Omówienie spraw na walne zgromadzenie.
4. Przyjęcie nowych członków.
5. Przyznanie odznaczeń.
6. Sprawy bieżące.

Do straży pożarnych woj. Lubelskiego. Wobec licznych zapytań o termin zjazdu straży pożarnych woj. Lubelskiego, Zarząd Związku Straży Pożarnych woj. Lubelskiego (Lublin, ul. Wieniawski 12) komunikuje, że z powodu trudności finansowych oraz nieukończonej organizacji związków okręgowych, zjazd wojewódzki w tym roku się nie odbędzie.

KURSY POŻARNICTWA

dla chcących poświęcić się zawodowo pracy na polu pożarnictwa polskiego w charakterze instruktorów, śladem lat ubiegłych i w roku bieżącym organizuje Główny Związek Straży Pożarnych R. P. na terenie ochotniczej straży pożarnej kop. „Koszelew“ w Zagłębiu Dąbrowskiem W programie kursów, obok nauk teoretycznych i zajęć praktycznych, specjalnie uwzględniać się będzie exkursje naukowe na Śląsk Górny, Cieszyński i Małopolskę. Stałe zapotrzebowanie fachowo wykwalifikowanych sił zawodowych napawa organizatorów nadzieją, iż pomimo trudnych warunków finansowych, kurs będzie licznie obesłany. Szczegółowych informacyj w tej sprawie udziela biuro Głównego Związku Straży Poż. Rzpltej P. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 41, tel. 84-30.

Czas trwania kursu od dn. 1-go do dn. 21-go października r. b.

Termin nadsyłania zgłoszeń do dn. 20 września r. b.

Strażom województw: Warszawskiego, Kieleckiego i Białostockiego przypominamy o zgromadzeniu walnem członków Związku Florjańskiego, który się odbędzie w Warszawie (przy ul. Al. Jerozolimskie 41) w dniu 23-im września r. b. o godz. 10-ej rano.

edaktor i Wyd. odpowiedzialny: STANISŁAW PĄGOWSKI. Druk. L. Bogusławskiego, Warszawa, Swiętokrzyska 11.

Rok IX. Warszawa, dn. 1 października 1923 r. Nr. 16/17.

Przegląd Pożarniczy

RED KCJA i ADMNISTRACJA: Warszawa, Aleje Jerozolimskie Nr 41.